Cena 15 gr. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
№ 8 Dnia 24 lutego 1935 r. Rok IV.

Życie Gromadzkie

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.
Łowicz.

Prenumerata roczna 7 zł.; półroczna zł. 3.50 gr.; kwartalna 1 zł. 80 gr.; miesięczna 60 gr. Ceny ogłoszeń: za wiersz garmontowy lub jego miejsce po 60 groszy; ogłoszenia drobne na ostatniej stronicy po 20 groszy za wyraz.
Adres Redakcji i Administracji — Łowicz, **Dom Ludowy** 1-e piętro telefon № 15. Redakcja jest czynna codziennie od godz. 16 do 20, a we wtorki i piątki od 9 do 20. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje również „Księgarnia Łowicka„.
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie możność czynienia skrótów w artykułach.

WIEŚ i MIASTO.

Najważniejszy węzeł gospodarki narodowej.

W tegorocznej dyskusji budżetowej na terenie Sejmu dużo uwagi poświęcono rolnictwu. Odżyły wszystkie najważniejsze problemy i bolączki polskiej wsi. Dotknięto najbardziej bolesnych węzłów życia gospodarczego, umiejscowionych przedewszystkiem na wielkim organiźmie rolnictwa.

Organizm ten jest nadal chory. Objawy choroby, jej źródła i przyczyny są znane. Wieś polska jest przeludniona. Mimo to, że jej zdolności wytwórcze są duze — wieś polska w niektórych okolicach kraju jest głodna. Jest głodna, gdyż wyprzedawać musi za bezcen swe produkty dla uzyskania środków pieniężnych na świadczenia podatkowe, na spłatę długów, na zakup środków niezbędnych dla prowadzenia gospodarstwa.

Wartość sprzedawanych przez rolnika produktów zmniejszyła się i pomimo usilnych i kosztownych wysiłków nie udaje się jej podnieść, głównie z powodu trudności w ulokowaniu produkcji rolniczej na rynkach zbytu.

Rynek zagraniczny skurczył się ogromnie. Minister Poniatowski przytoczył, że w ciągu ostatnich czterech lat środki uzyskane przez rolnictwo z eksportu zmniejszyły się z 1.484 miljn. zł. do 491 miljn. zł. w r. ub., a więc spadły do $^1/_3$.

Pojemność rynku wewnętrznego nie dała się dotychczas rozszerzyć. Ludzie nie przestali wprawdzie jeść, gdyż jeść muszą. Ale jedzą naogół mało. Niewątpliwie mogliby spożyć więcej mięsa, jaj, masła, ryb, warzyw i owoców. Ale ludzie w miastach nie zawsze pracują, albo pracują mało i zarabiają niewiele. Pracują zaś i zarabiają niewiele, gdyż obroty gospodarstwa są słabe.

Ludzie z miasta handlują głównie między sobą. Mało handlują z wsią. Żywią się taniemi produktami rolnictwa. Odstępują wsi małą część swego dochodu; mają zaś dla wsi drogie towary przemysłu. W tych warunkach wymiana między wsią i miastem chroma. Rolnictwo, mało zarabiając ze sprzedaży swych towarów, będąc obciążone podatkami i długami, mało może kupić towarów przemysłowych. Wielki, zamieszkały przez 70% naszej ludności, rynek zbytu wsi, jest niemal zupełnie stracony dla przemysłu. Nie sprzedając towarów mieszkańcom wsi, ludzie z miasta nie mogą zwiększyć swych obrotów, a więc nie mogą zwiększyć popytu na artykuły rolnicze.

Oto jeden z najbardziej trudnych i bolesnych węzłów życia gospodarczego, który uwypuklił się w dyskusji sejmowej. Wieś i miasto. Splot zagadnień związanych z wymianą między wsią i miastem. Rozwiązanie tego węzła—to poprawa sytuacji rolnictwa i nietylko rolnictwa. To przyspieszenie tętna ogólnych obrotów gospodarczych i polepszenia sytuacji całej gospodarki narodowej.

Nie jesteśmy pesymistami. Nie od dziś bowiem przystępujemy do rozwiązania tego trudnego węzła. Prace w tym kierunku trwają. Wiele środków zostało już wprawionych w ruch i działa. Mamy na myśli akcję interwencyjną, zmierzającą do podniesienia cen artykułów rolniczych, akcję oddłużeniową, rozszerzoną ostatniemi dekretami, akcję poparcia produkcji i zbytu surowców pochodzenia rolniczego, czyli t. zw. preferencje dla surowców krajowych. Wszystkie te ośrodki zwiększają—w miarę ich stosowania — dochód rolnictwa i jego siłę nabywczą. Są więc dobre i należy je nadal stosować.

Z drugiej strony tego węzła wymiany między wsią i miastem, od strony miasta działają środki, mające na celu zniżkę kosztów produkcji przemysłowej, a więc udostępnienie wsi towaru fabrycznego.

Rezultaty tych środków postępują jednak wolno. Stąd też wynika konieczność przyspieszenia ich działania, stosowania niektórych z nich, naprzykład w dziedzinie akcji oddłużeniowej, w sposób bardziej intensywny.

Pozatem powstaje zagadnienie uzupełnienia tych środków innemi. Zostały one wymienione w przemówieniach pp. ministrów i referentów poszczególnych działów budżetu państwowego.

O jakich środkach możnaby realnie dziś myśleć?

Wydaje nam się, że w grę może tu wchodzić sprawa **obciążenia wsi od świadczeń pieniężnych.** Następnie, jako jedno z niesłychanie ważnych zagadnień, wysuwa się coraz mocniej sprawa handlu, a więc sprawa **usprawnienia i potanienia kosztów pośrednictwa w handlu artykułami rolniczemi,** w jego poszczególnych ogniwach (skup, magazynowanie, przewóz, ubój i t. p.), te koszta są dzisiaj niesłychanie wysokie, a wysokość ta odbija się ujemnie na wymianie między wsią i miastem.

Wreszcie możnaby pomyśleć o **rozszerzeniu ruchu inwestycyjnego,** który to ruch — jak to słusznie podniósł p. minister rolnictwa—zwiększając zapotrzebowanie na wyroby przemysłowe, rozszerzyłby zarazem możliwości zbytu produktów rolnych.

Zastosowanie tych środków musiałoby oczywiście mieścić się w ramach obecnych możliwości finansowych Państwa. „Idąc po tej drodze możnaby wydatnie zwiększyć wymianę między wsią i miastem i przyspieszyc rozwiązanie tego najpoważniejszego dziś węzła naszej gospodarki narodowej.

J. R-ski.

Pięć lat pracy Legjonu Młodych.

13 lutego 1934 r. minęło 5 lat od założenia organizacji ideowo-wychowawczej Legjonu Młodych, noszącego pełną nazwę „Związku Pracy dla Państwa". Pięć lat to szmat czasu, warto się więc przyjrzeć w jakich warunkach powstała i jak pracowała jedna z największych obecnie organizacyj młodzieżowych w Polsce.

Po uzyskaniu niepodległości Polska stała się terenem zażartych walk partyjnych. Zacietrzewienie partyjne dochodziło do tego, że ludzie wybrani na sterników nawy państwowej zapominali do czego zasadniczo byli powołani, natomiast serca ich przepełniła wzajemna nienawiść, jakby nie byli dziećmi jednej ojczyzny, mającemi dla niej wspólnie pracować. Sejm stał się symbolem ciągłych kłótni.

Echa tych walk przechodziły na tereny uczelniane, gdzie różni potentaci partyjni dla swych własnych interesów zakładali swoje organizacje, przybudówki polityczne. W młode serca starsze pokolenie sączyło jad nienawiści i niezgody. Terenem tych walk były „Bratnie Pomoce".

Zarzewie jednak zdrowej idei zaczęło opanowywać młode umysły, aż wreszcie młodzież sama doszła do świadomości, że ta robota partyjna nie ma nic wspólnego z dobrem Państwa.

Tak w listopadzie 1920 r. zebrało się kilku zapaleńców, ożywionych myślą nie walk partyjnych, lecz prawdziwą pracą dla Państwa i ci, biorąc sobie za wzór ideę, która pierwszych bojowników za wolność pchnęła do walki, zaczęli pracować nad stworzeniem ogólnopaństwowej, silnej organizacji. Zebrania początkowo odbywano w mieszkaniach prywatnych i tu pracowano nad ideologją „L. MŁ." Pierwsze zebranie miało charakter towarzyski i nazywało się nawet „choinką", gdyż przy choince zostało urządzone, a uczestniczyło w nim 22 osoby. Początkowo organizacja była akademicką, powstała bowiem na terenie U. W., a nosiła nazwę „Legjon Młodych—Akademicki Związek Pracy dla Państwa". Inauguracja nastąpiła 13 lutego 1930 r. z udziałem 80 ciu osób.

Nie zlękła się ta garść szermierzy nowej idei, wyklęta ze społeczności akademickiej, trudności jakie ją czekały, zagryzeniem ust odpowiadając na stek obelg rzucanych ; milczała jednak nie z bezsilności lub strachu przed pałką lub kastetem, lecz z poczucia, że w szeregach panuje karność i praca pozytywna. Legjon Młodych szybko rozrasta się, opanowując tereny wyższych uczelni; przyłączyły się do nas inne organizacje, myślące temi samemi kategorjami jak powstała w tym czasie „Młoda Brygada", część Zw. Polskiej Młodzieży Demokratycznej i inne.

Obóz przeciwny zorjentował się, że L. Mł. dzięki swojej żywotnej ideologji stać się może jedną z najpoważniejszych organizacyj i nie przebierając w środkach, rozpoczął zaciętą walkę przeciw dość słabym jeszcze naszym kadrom. Odsądzono nas od czci i wiary, a nawet od patrjotyzmu. Lecz nie dosięgnęły nas złowrogie języki — pełni zapału i wiary w zamierzone poczynania śmiało z podniesioną głową, pracą wytrwałą i pozytywną zwalczyliśmy pierwsze przeszkody. Z dnia na dzień jasnem stawało się, że ruch młodolegjonowy musi stać się ruchem całego pokolenia, musi wyjść z ciasnych ram terenu akademickiego i objąć swoją ideą całe masy młodzieży. W wyniku tego przeświadczenia, że jedynie powszechność ruchu jest uzasadnioną, w 1932 r. na II kongresie L. Mł. uchwalono, że organizacja „Legjonu Młodych" jako ideowo-wychowawcza stała się dostępną dla inteligenta, robotnika i chłopa. Zaledwie minęły 3 lata, a już w kilkuset ośrodkach młodzi ludzie wykuwają swe charatery, przygotowując się do roli pionierów nowego ustroju. Z 80-ciu założycieli rozrosła się organizacja do 33.000 ludzi i wciąż nowi kandydaci zasilają nasze szeregi.

Tak więc garść zapaleńców wykuła przejście poprzez zwały oportunizmu, ukazują właściwy świt tym, co poomacku lub samopas brnęli bezsilni szukając prawdziwych dróg. Sprawiedliwość społeczna, potężne państwo i jego autorytet nie tylko wśród swoich, lecz i w rodzinie innych narodów—oto dążenia założycieli.

Młoda myśl od początku porwana dążeniem budowania, tworzenia i wytrwania obrała trzy drogi:

1) zmianę psychiki społeczeństwa,

2) budowania zrębów nowego, sprawiedliwego ustroju społecznego,

3) wychowania młodego pokolenia.

Mieliśmy więc od samego początku wytknięte trzy szlaki, któremi wytrwale dążymy. W zmianie psychiki obywatela odnosimy stale zwycięstwa, które stwierdzić możemy przez ciągły rozrost organizacji jak i coraz większe zrozumienie wśród społeczeństwa.

W budowie zrębów nowego ustroju posunęliśmy się także daleko. Nietylko wszyscy członkowie organizacji, ale i ludzie postronni rozumieją istotny stan rzeczy, który musi ulec zupełnej przemianie na zasadach dobrze zrozumianej sprawiedliwości społecznej. To mistyczne jakby się spoczątku zdawało hasło „Państwa zorganizowanej pracy"—nabrało treści rzeczowej i znajduje sposób realizacji. Problem przekształcenia struktury gospodarczej, społecznej i politycznej znajduje swój jasny wyraz w naszym programie, aby w budowie nowego ustroju dążyć świadomie i celowo. Zwycięstwo naszej idei zbliża się z każdą chwilą, a tem pewniejsze i szybsze, im trwalej jesteśmy uświadomieni i goręcej tego zwycięstwa pragniemy.

Walkę ze starym ustrojem przeprowadzimy drogą uświadamiania i wychowania społeczeństwa tak, że musi ono zdać sobie sprawę z konieczności reform, być ich świadome i w przebudowie tej współdziałać.

Trzeci i może najtrudniejszy szlak, po którym stale kroczymy, to wychowanie nowego pokolenia. Ustrój współczesny stwarza tyle niesprawiedliwości, że obserwując objawy życia codziennego zdajemy sobie sprawę z konieczności reagowania. Obowiązkiem naszym, jako młodych ale świadomych obywateli, jest budować psychikę społeczeństwa, jego wartości moralne. W tej roli zbliżymy się do reszty młodzieży, chcemy i będziemy ją wychowywali w myśl zasad sprawiedliwości i godności człowieka-obywatela, mając na uwadze jedno skonsolidowane społeczeństwo w nadchodzącem naszem Jutrze.

Stanisław Kozłowski.

Z życia L. M. Komenda L. M. Obwodu Łowicz podaje do wiadomości, że dnia 17/II 35 r. odbył się w Warszawie Zjazd Okręgowy Legjonu Młodych.

Na zjeździe tym został wybrany Komendantem Okręgu L. M. leg. Harasimowicz Edward, były szef pracy wewnętrznej, inspektorem Okręgu leg. Wiłun Zenon, były komendant Okręgu. Poza tem ustalono dalszy kierunek pracy w L. M.

Na zwykłem zebraniu organizacyjnem został wygłoszony przez leg. Możejkę referat p. t. „Wychowanie społeczeństwa dla nowego ustroju". Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w wyniku której podkreślono konieczność zmiany od podstaw psychiki obywatela, w szczególności zaś położono nacisk na wychowanie młodzieży.

Zbliża się dzień 19 marca.

Imieniny naszego Twórcy i Pierwszego Komendanta Głównego to dla nas strzelców najradośniejsze święto. Święto „Dziadka" to nasze strzeleckie święto. O imieninach Dziadka pamiętamy zawsze i obchodziliśmy je uroczyście nawet wówczas, kiedy patrzano na nas za to nieprzychylnym okiem. Sam tytuł „Dziadek" jaki nadał Komendantowi strzelec i legjonista na froncie bojowym zawiera w sobie głęboki sentyment. To słowo „Dziadek" mówi nam wiele, bardzo wiele, a dla dawnych strzelców-legjonistów było wszystkiem. Zawsze wiernie staliśmy przy Jego boku i zawsze gorąco manifestowaliśmy swoje uczucia dla niego. Możemy śmiało rzec o sobie, że my strzelcy wraz z nieliczną garstką jego współpracowników, tych najdawniejszych, od podziemnej rewolucyjnej walki o Polskę i tych co wyszli w odmęcie walk Legjonów o Polskę Niepodległą stanowimy zwartą gromadę, która w wolnej Polsce podjęła pracę w myśl jego wskazań idei.

Związek nasz—Związek Strzelecki to społeczna organizacja przysposobienia wojskowego, wychowująca swych członków na typ wzorowego żołnierza-obywatela. Jesteśmy dzieckiem armji, a armja Polska to ukochane dziecko Marszałka Piłsudskiego i tę naszą wierną służbę i nasze uczucia dla Dziadka okazujemy zawsze, a szczególnie w dniu Jego Imienin. To też nas, brać strzelecką, nie trzeba zachęcać do obchodu Imienin Marszałka. Musimy jednak pamiętać, że Marszałek Piłsudski to Wielki Bohater i Wódz Narodu polskiego, że wyrósł on ponad miarę swego pokolenia i góruje nad niem potęgą swego ducha i woli, że jego sława i genjusz wojenny to chluba i duma całej Polski. Cała więc Polska, wszyscy jej obywatele winni w dniu Jego Imienin wyrazić Mu swe uczucia hołdu i czci, a nam strzelcom obowiązek nakazuje zorganizować dzień imienin Marszałka tak, by cała ludność mogła wziąć w niej udział.

Jeszcze pamiętać musimy, że Marszałek Piłsudski od najmłodszych lat bez wytchnienia ciężko ofiarnie walczył i pracował dla Polski. Nie wystarczy więc w dniu Imienin wygłoszenie pogadanki o Jego życiu i czynach, nie wystarczy również wystawienie jakiejś sztuki scenicznej, odśpiewanie kilku pieśni, czy wygłoszenia deklamacyj. Owszem— to wszystko być powinno, ale to nie wszystko co trzeba. Marszałek Piłsudski rzucił nakaz „wyścigu pracy"—pracą więc uczcimy najlepiej dzień Jego Imienin.

Zarząd Powiatowy Z. S. organizuje na dzień 19 marca wystawę prac strzeleckich. Niech na tej wystawie znajdują się prace każdego Oddziału i każdego pododdziału naszego powiatu. Zrobić, to można—nie wysilając się na wielkie rzeczy — niech to będzie drobiazg. Z cegiełek powstają wielkie gmachy. I u siebie w każdym oddziale i pododziale jest coś do zrobienia. Wykonajmy pracę choćby drobną, byle użyteczną. Może groby poległych za Ojczyznę do porządku trzeba doprowadzić, może krzyż zmurszały wzmocnić, może pamiątki historyczne od zniszczenia zabezpieczyć, może drogę wyreparować, szkółkę drzewek założyć, ławę do świetlicy zrobić obrazy i portrety oprawić, może flagę państwową i strzelecką uszyć. Co jeszcze być może, trudno wyliczyć, ale czyn jakiś wykonać trzeba, bo tylko czynem najlepiej, dzień Imienin Wskrzesiciela Polski uczcimy.

Jeśli chodzi o sam dzień Imienin to należy ułożyć program, który powinien wyglądać tak: w przeddzień Imienin wieczorem przemarsz strzelców przez miasto (wieś) z muzyką lub ze śpiewem. W dniu Imienin po uroczystem nabożeństwie pochód i defilada. W pochodzie wezmą udział strzelcy, dzieci i starcy. Dobrze byłoby zorganizować zawody na Odznakę P. O. S. względnie zawody sportowe między strzelcami. Oddziały strzeleckie winny dopilnować, aby w dniu Imienin domy były udekorowane flagami państwowemi i strzeleckiemi. Wieczorem czy popołudniu, zależnie od warunków miejscowych zorganizować uroczyste akademje. Program takiej akademji ogólnie jest znany. Trzeba mieć tylko na uwadze, żeby przemówienie było krótkie nie dłuższe ponad 20 min. lepiej nawet, gdy są dwa przemówienia króciótkie 5—10 minutowe. Długie przemówienia męczą i nużą. Przemówienie niech wygłosi strzelec albo starszy gospodarz. Jeśli wystawia się sztukę, to winna być związana z uroczystością. Gdzie są świetlice trzeba urządzić zabawę świetlicową. Cała uroczystość powinna mieć charakter poważny, lecz jednocześnie pogodny i radosny. Materjał do przemówienia można znaleźć w następujących wydawnictwach: „Dlaczego czcimy dzień 19 marca" wyd. Z. S. „Rocznica"—A. Oracza, „Józef Piłsudski"—A. Cepnika, „Józef Piłsudski" W. Sieroszewskiego. Najodpowiedniejsze sztuczki „Jak kapral Szczapa wykiwał śmierć", „Więzi ń Magdeburga", „Wodzowi Narodu w hołdzie" 3 akt. (13 mężczyzn i 1 kob.—90 gr.), „Jego kapralska mość„ 3 akt. (7 męzcz. i 2 kob., cena 2 zł.), „Porucznik I Brygady" 3 akt. (10 mężczyzn 6 kobiet, cena 2 zł.), „Rozkaz"—1 akt. (6 męzcz.—90 gr.), „Szaleńcy" 1 akt. (5 męzcz. 2 kob.—1.50 zł.), „Legjoniści z Wiejskiej zagrody" 5 akt. (14 męzcz. 5 kob.—2 zł.), „Nieśmiertelny Duch Narodu" 1 akt. (5 osób — 90 gr.), zamawiać można w księgarni „Łowickiej".

Ref. Pras. Pow. Z. S. w Łowiczu

Kronika strzelecka.

Zarząd Odziału Z. S. gm. Bielawy niniejszem składa serdeczne podziękowanie ob. Przegalińskiemu Wiktorowi, właścicielowi majątku Sobota za bezinteresowne udzielenie na stałe prądu elektrycznego do oświetlenia świetlicy Z. S. w Sobobie.

Związek Strzelecki Bielawy. Dnia 24 lutego b. r. o godzinie 13 w remizie strażackiej w Bielawach odbędzie się Walne Zebranie członków Z. S. Oddziału Bielawy, na którem zostanie wybrany nowy Zarząd Oddziału, Komisja Rewizyjna i Delegaci na Walny Zjazd Powiatowy. Karty uczestnictwa zostaną wręczone na miejscu w dniu zebrania.

Związek Strzelecki Dąbkowice. Dnia 24 lutego b. r. o godz. 13-ej w Dąbkowicach Dolnych (szkoła) odbędzie się Walne Zebranie członków Z.S. Oedziału Dąbkowice, na którym zostanie wybrany nowy Zarząd, Komisja Rewizyjna i Delegaci na Walny Zjazd Powiatowy.

Związek Strzelecki Kiernozia. Dnia 24 lutego b. r. o godz, 13 ej w Kiernozi (szkoła) odbędzie się Walne Zebranie członków Z. S. Oddziału Kiernozia, na którem zostanie wybrany nowy Zarząd Oddziału, Komisja Rewizyjna i Delegaci na Walny Zjazd Powiatowy.

Związek Strzelecki Nieborów. Dnia 24 lutego b. r. o godz. 14-ej w Nieborowie (szkoła) odbędzie się Walne Zebranie członków Z. S. Oddziału Nieborów, na którem zostanie wybrany nowy Zarząd Oddziału, Komisja Rewizyjna i Delegaci na Walny Zjazd Powiatowy.

Wielkie Zebranie Społeczno-Gospodarcze.

W niedzielę dnia 24 lutego 1935 r. o godzinie 11.30 odbędzie się w sali Domu Ludowego.

Referaty na temat: gospodarczy, ustrojowy i polityki zagranicznej wygłoszą p. p. Senator St. PERZYŃSKI i Poseł RADLIŃSKI. Wstęp wolny.

MŁODA WIEŚ

Jesteśmy dumni...

Jesteśmy dumni, że należymy do jednej z wielkich organizacyj młodzieżowych, której hasłem jest „Trzeba z żywemi naprzód iść, po życie sięgać nowe". Dawno już chcieliśmy się zespolić, aby wspólnemi siłami dążyć do odbudowy wsi polskiej. Długo myśleliśmy nad tem, jakby przyczynić się do polepszenia bytu drobnego rolnika, oraz podniesienia kultury i oświaty na wsi. Aż nareszcie w dniu 4 stycznia 1934 r. pod przewodnictwem wychowanków Szkoły Rolniczej zwołaliśmv zebranie, na które przybyła licznie młodzież, rozumiejąca potrzebę nowej organizacji. Na tem zebraniu powstało Koło Młodzieży Wiejskiej w Łasiecznikach. Dziś Koło nasze rozwija się w szybkiem tempie. Zapał, wytrwałość i chęć cechują każdego z członków. Nic to, że nie mamy świetlicy, że chodzimy z kąta w kąt po różnych domach i lokalach, prosząc starsze społeczeństwo o mieszkanie, aby urządzić zebranie, z którego każdy wynosi korzyści dla siebie i całego społeczeństwa. I chociaż mamy trudności wielkie nie lękamy się, lecz jesteśmy dumni, że my sami, młodzież rolnicza od pługa, pracuje nad sobą, sama się kieruje w pracy społecznej. Ci, co niedawno chodzili luzem, albo byli w obcych organizacjach, dziś pracują w swojej, czysto rolniczej, chłopskiej. A ci, którzy nie mogą patrzeć na to, że syn i córka chłopska nareszcie mają swoja organizację, nazywają nas odszczepieńcami i czekają chwili, kiedy nasz zapał ostygnie. My jednak, im więcej mamy zebrań, tem bardziej utrwalamy się w prawdzie głoszonych idei, tem mocniej wierzymy w jej realizację. Wierzymy, że pracując samodzielnie nad sobą i nad dobrem organizacji dojdziemy przez światłą młodzież do dobra wsi i potęgi Ojczyzny. Za zadanie postanowiliśmy sobie podniesienie kultury i oświaty rolniczej na wsi, by już raz położyć kres wyśmiewaniu się z chłopa. Jedna z naszych koleżanek, znajdując się w Łowiczu w Szpitalu Sw. Tadeusza spotkała się z wyszydzaniem wsi. Wypadki podobne zdarzają się dość często. Każdy z nas musi być bojownikiem, walczącym w obronie naszej wsi nietylko z fałszywemi zarzutami i niesprawiedliwością społeczną.

Koło nasze staje się kuźnią charakterów nowych ludzi wsi a zarazem miejscem radosnej i wspólnej pracy. Z zebrań naszych wychodzimy lepsi i mądrzejsi, wynosząc z nich zapał i zwiększone siły do dalszej pracy rolniczej, która jest dla nas pełna tajemnic, odkrywanych na odczytach rolniczych, przez czytanie książek i broszur rolniczych, przez udział w zjazdach gospodarczych i zebraniach starszego społeczeństwa. Poznajemy pszez to sprawy, które za rok czy dwa spadną na nasze barki. To jest największa zasługa naszej organizacji, o której się nie głosi, nie pisze, a która pracuje sama, własnym przykładem i wzajemnem oddziaływaniem wpływa lepiej niż niejedna instytucja wychowawcza. I będzie działała jeszcze skuteczniej, bo mamy wiarę we własne siły. Nic to nam nie szkodzi, że jesteśmy dla wielu solą w oku, bo się rozwijamy i łączymy w swoją chłopską organizację. Jesteśmy na to, odporni, bo wierzymy i kochamy swoją organizację. Realizujemy nasze hasła, nasi wrogowie niechaj wiedzą, że sami wpierw zginą, gdyż zgubili i wypaczyli swoją ideę przewodnią.

A więc razem młodzi przyjaciele do pracy i walki o lepsze jutro. Nic i nikt nas skruszyć nie zdoła.

Jan Owczarek
Prezes Koła Młodzieży Wiejskiej
w Łasiecznikach.

Kronika Młodej Wsi.

Teatr i zabawa w Kole Mł. „Siew" w Kiernozi. Dnia 17-go Koło w Kiernozi urządziło przedstawienie i zabawę taneczną. Już na godzinę przed rozpoczęciem zaczęła się sala szkolna napełniać po brzegi. Oprócz publiczności z Kiernozi i okolicznych wiosek, bez względu na pogodę przybyło również Koło Młodzieży Siew z Osmolina (pow. Gostyniński). Odegrano komedyjkę p. t. „Kajcio", którą zadowolona publiczuość mocno oklaskiwała. Nie mniejszym powodzeniem cieszyła się druga komedyjka p. t. „Zaręczyny pod kulami". Po przedstawieniu starsi opuścili salę, a młodzież zaczęła swoje skoczne obertasy, które trwały aż do rana. Przyglądając się tej młodzieży, jak na scenie tak i podczas zabawy widać było na każdym kroku wyrobienie, ogładę towarzyską, chęć i zapał do dalszej prcy. Przykro jest myśleć dlaczego nie wszystka młodzież należy do organizacji, która tak kształci młode pokolenie i tak przyjemnie i pożytecznie zajmuje im wolne chwile. Podzielając całkowicie ogólne uznanie dla aktorów tego teatrzyku i organizatorów zabawy pozwolę sobie wymienić i nazwiska, są to ko,. kol. Wiankowski, Antos, Dylikówna, Koberównal Kochankówna, Ludwiczak, Dałek i Latoszewski. Potrzeba nam więcej takich pracowników w naszych szeregach. *Marciniak Sylwester.*

Odprawa Zarządów Kół. W dniu 17 lutego w małej sali posiedzeń w Domu Ludowym odbyła się Odprawa Zarządów Kół Młodzieży Wiejskiej „Siew" z naszego powiatu. Na odprawie omówiono szereg bardzo ważnych spraw aktualnych, związanych z pracą i rozwojem ruchu młodowiejskiego. Wygłoszono również referat ideowy. Na odprawie było obecnych 41 członków. Małą ilość tłomaczy się straszliwemi warunkami atmosferycznemi, jakie w tym dniu panowały. Trudno więc było pokonać przestrzeń przeciętnie 20 klm. w takich warunkach.

Tym co przybyli na odprawę, mimo wszystko Zarząd składa uznanie i stawia za wzór karność i solidarności organizacyjnej dla innych członków. Obowiązek organizacyjny trzeba wypełniać bez względu na okoliczności. Tylko tak rozumiano sprawa buduje nas i naszą organizację na trwałych mocnych fundamentach.

Rada Wojewódzka. W dniu 17 lutego odbyło się w Warszawie Posiedzenie Rady Wojewódzkiej. Nasz okręg reprezentował kol. St. Deka z Bochenia.

Kurs w Łowiczu.. Przypominamy, że kurs gospodarczo-społeczny dla członków odbędzie się w Szkole Rolniczej na Blichu w dniach 26, 28 lutego 1, 2 marca. Termin zgłoszeń kandydatów do dnia 23 lutego.

Z naszych wydawnictw:

„Siew Młodej Wsi". Tygodnik, pismo wychowawcze, społeczne, kulturalno-oświatowe, rolnicze, spółdzielcze i samorządowe, ilustrowane. Cena pojedyńczego numeru 25 gr. Prenumerata kwartalna 2 zł. Treść ostatniego numeru: St. Gierat — „ze źródła jednolitej siły", „1920—1931", Kaz. Maj. „Ruch młodzieży Wiejskiej jako postępowy znak chłopski. H. Brzóskówna—„Czytelnictwo pism", B. Stanek—„Nowe kierunki gospodarcze" i szereg innych. Oraz zagadnienia organizacyjne i aktualne ze swiata.

„Wiejska Droga" — miesięcznik, poświęcony sprawom ruchu młodo-wiejskiego, naświetlający zagadnienia przedewszystkiem ideowe ruchu. Prenumerata kw. 150 gr. Adresy tych pism: Warszawa, Kopernika 30 m. 32, tel. 236—40. Konto P. K. O. 29.969.

Głos Nauczycielstwa Pow. Łowickiego.

Organ Oddziału Powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Łowiczu pod redakcją Zarządu Oddz. Pow. Z. N. P. w Łowiczu.

Nowe reformy organizacji wspólnej pracy społecznej.

Czy chodzi o jeszcze jeden pomysł, których tysiące sypią z rękawa specjaliści od koncepcyj i prac społecznych?

Czy błysk fantazji, efemeryda, oślepiająca rakieta?

A no zobaczymy co to jest.

Tym razem wystąpił z inicjatywą Związek Nauczycielstwa Polskiego, skupiający blisko 50.000 nauczycielstwa, rozsianego po całej Polsce i powiada tak: Mamy w dziedzinie pracy społecznej duże doświadczenie, bo każdy z naszych członków należy do jakiejś instytucji społecznej, czasem do kilku. Pracujemy w Strzelcu, Lidze Morskiej, w Tow. Szkoły Ludowej, (w Małopolsce) w Polskim Związku Zachodnim (dawniej Związek Obrony Kresów Zachodnich) w LOPIE, w Towarzystwie Krajoznawczem, w Czerwonym Krzyżu i t. d. i t. d.

Płacimy tam składki, dajemy pracę, często kierowniczą, a mimo to niektórzy plotą od rzeczy, że nauczycielstwo niby to nie pracuje i płaci niewiele, albo nic. Dlatego zrobiliśmy inaczej, bo uważamy, że każdemu należy przyznać, jeśli pracuje, jeśli nie tylko tego i wiele pracuje, ale i płaci.

Bo tak jest. Są nauczyciele, marnie dziś wynagradzani, płacący w formie składki do instytucyj społecznych kilka, lub kilkanaście złotych miesięcznie. Tylko, że to tego niby nie znać, bo grosz wpłacony przez nauczycielstwo w lokalnych ośrodkach, gdzieś się rozpływa, niedochodzi w pełni do central.

Aby się tak nie działo, postanawiamy inaczej. Każdy z członków Związku Nauczycielstwa Polskiego przekazuje do centralnej kasy swego Związku kilkadziesiąt groszy miesięcznie. Nikt się od tego nie może uchylić. Zarząd Główny Związku wpłaci w oznaczonym terminie jednorazowo centralnie składki za swoich członków do Zarządów Głównych tych instytucyj społecznych w Warszawie, które członkom Związku Nauczycielstwa Polskiego przyznają drogą afiljacji własne prawa członkowskie. Wyniesie to ponad 150 tysięcy złotych rocznie. Niemały to grosz, wpłacony netto, a więc bez kosztów administracyjnych, pozwoli tym instytucjom społecznym ułożyć swe budżety, rozplanować pracę. Nadto Związek Nauczycielstwa Polskiego będzie delegował do zarządów centralnych i lokalnych tych stowarzyszeń społecznych swoich delegatów, przeszkolonych na własnych kursach społecznych, a zatem przygotowanych do dobrej kierunkowej roboty we wszystkich środowiskach kraju, we wsiach, miastach i stolicy. Aby zaś ta robota była dobrze związana, Związek Nauczycielstwa Polskiego oddaje delegatom instytucyj społecznych, z którymi współpracuje, stałe miejsca w swym Wydziale Pracy Społecznej, grupującym tym sposobem ludzi obeznanych z poszczególnemi rodzajami pracy nietylko teoretycznie ale i praktycznie. Rezultaty prac tych organów są opublikowywane w „Przewodniku Pracy Społecznej", miesięczniku, wydawanym przez Związek Nauczycielstwa Polskiego, rozchodzącym się w kilkunastu tysiącach egzemplarzy.

Widzimy z tego, że inicjatywa Związku Nauczycielstwa Polskiego jest nawskroś nową formą pracy społecznej, koordynującą ludzi wartościowych, pieniądze i pracę.

Owoce tej reformy zaczynają być widoczne. Wskazują one, że pożyteczne rezultaty uwielokrotnią się w przyszłości. *F. Frysz.*

Z DZIAŁALNOŚCI

Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych na terenie obwodu szkolnego łowickiego.

Działalność Towarzystwa na terenie 3 powiatów: łowickiego, kutnowskiego i sochaczewskiego rozpoczęła się w październiku 1933 roku.

Pracę zapoczątkowali delegaci Towarzystwa, przystępując do organizowania Kół i rozsprzedaży materjałów wartościowych wśród młodzieży szkolnej i dorosłych.

Do dnia 1 stycznia 1935 roku zorganizowano 142 koła, do których zapisało się 2532 członków zwyczajnych (składka roczna 4 złote) i 12 członków dożywotnich (opłacających jednorazowo conajmniej 150 złotych).

Zarządy Kół oraz Kierownictwa Szkół prowadziły dalszą akcję w kierunku zjednywania nowych członków dla Towarzystwa i przysparzania T-wu funduszów drogą rozsprzedaży materjałów wartościowych i urządzania dochodowych imprez.

Akcja ta była mocno ożywiona w okresie „Tygodnia Budowy Szkół Powszechnych", bowiem obok Zarządów Kół zbiórką funduszów zajęły się specjalnie utworzone Komitety powiatowe i gminne.

Z drobnych składek utworzył się już w początkach roku 1934 dość znaczny kapitał, dzięki czemu Komitet Okręgowy T-wa w Warszawie mógł przyjść ze znaczną pomocą finansową gminom, przystępującym do budowy nowych gmachów szkolnych, lub kończącym budowy rozpoczęte.

O ile chodzi o udział obwodu szkolnego łowickiego w pomocy ze strony T-wa, to obwód ten był jakgdyby uprzywilejowany, gdyż na ogólną sumę 623.500 zł. bezprocentowych, długoterminowych pożyczek przyznanych 14 tu obwodom szkolnym, obwód szkolny łowicki otrzymał 168.000 złotych.

Dzięki temu w r. ubiegłym wykończono i oddano do użytku na terenie wymienionych 3 powiatów 81 izb szkolnych, a 34 wykonano w stanie surowym. W roku bieżącym pomoc Towarzystwa w budowie szkół przyjmie prawdopodobnie znacznie większe rozmiary.

Mając widoczne rezultaty potrzeby istnienia Towarzystwa P. B. P. S. P. w postaci nowych, higjenicznych budynków szkolnych, w których dzieci zdobywają wiedzę bez narażania swoich młodych organizmów na jakiekolwiek choroby, obowiązkiem każdego obywatela jest poprzeć pożyteczną działalność Towarzystwa przez zapisanie się na członka T-wa, albo złożenie chociaż kilku groszy na jego cel.

Inż. W. Wałecki
Sekretarz Komitetu Obwodowego
T. P. B. P. S. P.

ST. MROZ.

Dobór materjału ćwiczebnego dla klasy VI i VII.

(Dokończenie).

III. Cwiczenia koordynacyjne: stanie na jednej nodze z rękami na głowie, skurcz drugiej nogi wprzód i wyprosty ramion wbok; stanie na jednej nodze ze skurczem ramion, skurcz drugiej nogi wprzód, poczem jeden wyprost ramion wbok i skurcz, stanie na jednej nodze z chwytem bioder i skurczem drugiej nogi wprzód poczem przeniesienie nogi skurczonej po ziemi wtył, powrotny skurcz wprzód i postawa (to samo na drugiej nodze); uderzenie kilkakrotne palcami stopy o podłogę poczem skurcz nogi wprzód ze wznosem ramion wbok; w dwójkach obroty podskokami na jednej nodze druga skurczona wtył (jedno ramię złożone wzajemnie na barkach, a drugie na biodrze); w postawie jednonóż podskok wbok z przeskokiem na drugą nogę; marsz krokiem mierniczym z zamykaniem oczu; stojąc jednonóż, porzucanie i chwytanie jednorącz piłeczek; zaczarowane koło (S. K. str. 230);—przejście po ławce z zaznaczaniem kroku; przejście parami po listwie ławeczki z zaznaczaniem kroku; marsz po ławeczce z równoważeniem krążka na głowie; marsz po równoważni z podrzucaniem woreczków lub małych piłeczek; marsz parami po równoważeniu ze skurczem i wyprostem nogi; marsz po równoważni z trzymaniem dużej piłki nad głową; marsz po równoważni z przyklękaniem co krok; marsz po równoważni z balansem i opuszczaniem kolejno nogi; marsz po równoważni z naciskaniem pięty; marsz po równoważni z zaznaczaniem kroku w powietrzu i na listwie

IV. Ćwiczenia stosowane: stojąc na ziemi tyłem do drabin; chwyt na wysokości barków, zwis do ramion prostych, nogi oparte o ziemię pod kątem prostym w kolanach i biodrach (naśladują stołeczek); stojąc na szczeblu chwyt powyż. uginanie kolejne nóg (potem obunóż, zwis wolny); krótkozwarty zwis na trawie, żerdzi, płocie i t. p. zwis tyłem i uderzanie stopami o szczebel; zwis nachwytem i wymach nóg naprzemian (zegar); wstępowanie równoimienne po drabinie; wstępowanie różnoimienne; stojąc na szczeblu przodem ramiona powyż, — schodzenie na rękach wdół (początkowo o nogach ugiętych potem prostych); przysiad zwieszony na trawie, żerdzi i postęp nogami do półzwisu opadnego przodem (początkowo postęp nogami, a później wyrzut nóg wprzód;) półzwis opadny ze wznosem nogi; półzwis opadny ze skurczem kolana; walka o linę (S. K. 256); jeniec (S. K. str. 240); wąż (S. K. str. 253); obrona przed uderzeniem w głowę; z podskoku chwyt liny stopami i zeskok do półprzysiadu; z podskoku chwyt liny stopami—postęp rękami do góry (do zupełnego wyprostu ciała) i wdół; przewroty z miejsca i z rozbiegu; młyneczek; z rozbiegu przerzut ponad współćwiczącego; — rozbieg trzema krokami przeskok z odbiciem o ławkę; z rozbiegu trzema krokami przeskok ponad ławeczkę; z rozbiegu przeskok ponad dwie ławeczki ustawione w rozstępach 4—5 kroków; skok w miejscu, w locie kolejny przemach nóg (nożyce); skok rozkroczny ponad kozła; z odbicia jednonóż kolejny przemach nóg; w podporze skoki kuczne na ławce.

C. Sporty i wycieczki.

1. Pływanie: zawody w utrzymywaniu się bez ruchu na powierzchni wody (A. K. str. 44); karuzel (A. K. str. 44); skoki naturalne i startowe do wody o głębokości powyżej wysokości dzieci, tak aby zmusić je do pływania po skoku; pływanie na piersiach i plecach stylem klasycznym.

2. Jedna wycieczka na odległość 10 km. (marsz dzienny 20 km.) połączona z grami polowemi typu harcerskiego i biwakowaniem; przyrządzanie strawy gotowanej jak: zacierki z kartoflami na wodzie lub mleku; kasza, kluski i t. p. (K. str. 157).

Sprostowanie.

Zarząd Komitetu Obwodowego Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych zawiadamia, że Ogólne Zwyczajne Zgromadzenie delegatów Kół odbędzie się w Łowiczu we wtorek dnia 26 lutego r. b., a nie 25 lutego, jak to omyłkowo ogłoszono w poprzednim numerze pisma.

Z TYGODNIA.

* Rada Ministrów ustaliła plan parcelacyjny na rok 1936, obejmujący w poszczególnych województwach 20.000 ha gruntów państwowych i Państw Banku Rolnego oraz 80·000 ha gruntów prywatnych.

* W ubiegłą niedzielę odbył się w Warszawie zjazd b. żołnierzy byłego 5 pułku piechoty Leg. Pol. Pierwszej Brygady.

* W „Kurjerze Porannym" z dn. 19 b. m. ukazał się artykuł p. t. „chłopi łowiccy domagają się zwiększenia obszaru plantacyj buraczanych".

* P. Min. Przem. i Handlu Floyar Rajchman wyjechał na zaproszenie rządu angielskiego na targi brytyjskie. W dn. 20 b. m. podpisano w Londynie nowy układ handlowy polsko-angielski.

* Szalejące wichury w całym kraju w dn. 17 i 18 b. m. poza znacznemi szkodami materjalnemi spowodowały kilka wypadków śmiertelnych w Warszawie, Krakowie, Poznaniu i na Pomorzu. Jednocześnie wskutek ocieplenia się groziło niebezpieczeństwo powodzi. W Małopolsce wiele pól zostało zalanych wodą, a mosty pozrywane. W Warszawie, Łodzi, Kielcach i Białymstoku woda zalała piwnice domów położonych nad rzekami.

* Również w Niemczech, Holandji, Austrji i na Węgrzech huragan wyrządził duże straty. Kilkanaście osób zabitych. W Niemczech wicher porwał z uwięzi 8 balonów, m. in. wielki balon „Zeppelin".

* Odpowiedź niemiecka na propozycję angielską, przychylnie się odnosi do projektu konwencji lotniczej, natomiast chłodno traktuje Pakt Wschodni.

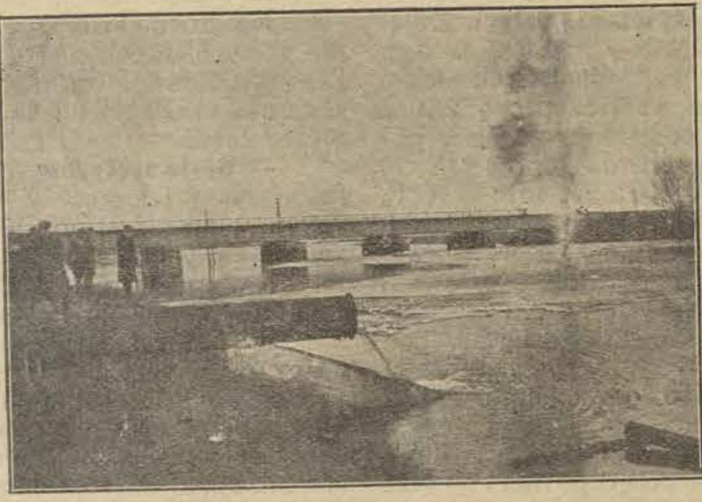
* Zatarg graniczny między Abisynją (Afryka) a Włochami trwa nadal. Mimo prowadzonych rokowań i oficjalnych zapewnień, że spór zostanie zlikwidowany na drodze pokojowej—Włochy zarządziły częściową mobilizację i wysyłają wojsko do Afryki.

* Dwaj znani lotnicy francuscy Rossi i Codos, którzy usiłowali pobić rekord szybkości na trasie Francja—Ameryka Połudn., zmuszeni byli przerwać lot wskutek defektu motoru.

Rozsadzanie zatorów na Bzurze.

Pod wpływem fali ciepła stopniały śniegi, wskutek czego podniósł się poziom Bzury, zagrażając nisko położonym domostwom. Prace, związane z wydobywaniem rur betonowych z łożyska rzeki, mimo znacznego pośpiechu, niestety uległy przerwie.

W celu zapobieżenia gwałtownym wylewom i dla zwiększenia bezpieczeństwa mostu taryfowego pluton saperów 10 p.p. pracował nad rozsadzaniem lodu. Zamieszczona fotografja przedstawia moment wybuchu.



Podłożony ładunek rozsadza taflę lodu, przed mostem kolejowym.

Wiadomości ogrodnicze.

Minęły błogie czasy, kiedy cudzoziemcy odwiedzający nas mawiali, iż Polska to kraj miodem i mlekiem płynący.

Rzeczywiście, dobrobyt i bogactwo w całej pełni kwitły. Miód znajdował się nietylko na stołach możnych panów, ale i u biednych wieśniaków, którzy używali go jako napoju codziennego, konsumując pod różnemi postaciami, jako miód pitny, przaśny i t. d. Miody pitne znane były ze swej dobroci nietylko w kraju ale i zagranicą; kupcy z ościennych państw zakupywali u nas duże ilości miodu, wzamian oddając swe towary, których w Polsce brak było.

Dziś czasy i warunki się zmieniły. Olbrzymie ongiś przestrzenie lasów, podszyte drzewami liściastemi, bogatemi w nektar, mnóstwo różnorodnych jagód, nieprzeliczone przestrzenie łąk i ugorów, masa polnych i łąkowych kwiatów—wabiły pszczoły swym różnorodnym kwieciem i pobudzały je do intensywnej pracy. Obecnie lasy w wielkiej ilości wyrąbano, ugory zamieniono na uprawne pola lecz nie jest to dostatecznym powodem, by pszczelnictwo nasze, zamiast rozwijać się, miało podupadać.

Rozumny rolnik—ogrodnik, a zresztą i pszczelarz, winien dążyć do dania pszczołom możności korzystania z jaknajwiększej ilości roślin, obfitujących w nektar a przytem służących jako wyborowa pasza dla inwentarza. W pierwszym rzędzie zaliczyć tu należy koniczynę białą, którą pszczoły gromadnie nawiedzają. Z koniczyny czerwonej korzystają one mało, gdyż swemi trąbkami nie są w stanie sięgnąć do nektaru. Winniśmy zasiewać również seradelę, esparcettę, grykę i t. p. Rośliny te zapłacą nam dwojako: 1) jako wyborowa, pożywna pasza na zimowe miesiące dla inwentarza; 2) jako miód zniesiony do ula.

Drogi, gościńce i szosy winny być w jaknajwiększej ilości obsadzone drzewami liściastemi i owocowemi. Pszczołom potrzeba nietylko kwiatów do zbierania nektaru, lecz również i ciecz lepka do pracy w ulach, którą znajdą na drzewach klonu, wierzby, kasztanu (zdala od pól) akacje lipy i t. p. Wszędzie poza granicami państwa naszego niema prawie drogi, gdzieby brakło tych drzew, u nas natomiast masami giną one przez tak zwane odmładzanie, które prowadzone zbyt forsownie i nieumiejętnie, przy starszych drzewach jest jednocześnie ich śmiercią. Nie należy korony drzewa starszego obcinać całkowicie celem odmłodzenia lub sformowania mu korony. Drzewo takie, nieprzyzwyczajone do stopniowego cięcia, w krótkim czasie ginie.

Lecz nie dość jest posadzić na drodze drzewko, czy to liściaste czy owocowe, należy się nauczyć je szanować i otaczać opieką. Doprawdy, musimy się wstydzić sami siebie, widząc nasze drogi w fatalnym drzewostanie: większość drzew jeżeli nie wykradziono, to poodzierano, poodrapywano przez psoty, lub co gorzej, przez nieuważną jazdę. Wielo potrafi tak jechać, że kołami zawadza niecmal u kazde drzewo. Świadczy to o braku kultury naszej wsi. o braku zrozumienia piękna i pożytku.

Czas, by wszysby, młodzi i starzy, zrozumieli czem jest drzewo przy drodze. Czas, by wszyscy zwracali uwagę na poszanowanie tak drogich nam roślin przydrożnych.

Piękny drzewostan przydrożny świadczyć będzie o kulturze naszego Narodu.

J. Łebkowski.

AKTUALJA.

Brak kultury.

Niejeden z czytelników wziąwszy do ręki ostatni numer „Życia Gromadzkiego" nie widząc aktualji odetchnął z ulgą. Inni zaś byli wielce zdziwieni i bardzo żałowali krótkiego ich żywota.

Łaziłem po mieście, szukając natchnienia i zobaczyłem...

W Łowiczu od kilku, a nawet kilkunastu lat rozpanoszyła się ohyda, arogancja i ordynarność, wyrastająca ponad kulturę. Całe tuziny przeróżnych domków, czy domów zreumatyzmowanych, często o kształtach z „Tysiąca i jednej nocy", niby domki na kurzych nóżkach, odwróconych do ulicy bokiem, a nawet tyłem, sterczy w śródmieściu. Mamy też cały szereg walących się i gnijących parkanów, oddzielających niezabudowane place od ulicy reprezentacyjnej, z poza których kokieteryjnie i kusząco tu i ówdzie wygląda „sławojka" zadziwiająca swą architekturą rzesze turystów. Jak robactwo rozeszły się te „cuda", toczące walkę z naszym zmysłem estetycznym. Szydzą i śmieją się z nas wiedząc, że za każdym z nich jest prawo nietykalności. Niewiem, jak długo będą jeszcze tolerować ten stan nasi ojcowie miasta. Nie wiem, kiedy nasi obywatele zrozumieją, że dom należy odnowić nie tylko z frontu, ale i szczyty; przypuszczam, że wiedzą o tem, iż nie wystarczy myć tylko twarz... — a może nie? Mam nadzieję jednak, że ruszy do boju przeciwko temu robactwu i z flitem w ręku, czy wcześniej czy później—noworodek—Wydział Turystyczny, zaciekły wróg tego, co szpeci nasze miasto.

Le—Zych.

Kronika powiatu i miasta.

Łyszkowice.—Akcja dożywiania dzieci. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet—przystąpił w dniu 28.I. br. do akcji dożywiania najbiedniejszych dzieci w Łyszkowicach. Miejscowe społeczeństwo zdając sobie sprawę z doniosłości podjętego zadania, pospieszyło z wydajną pomocą, ofiarowując na ten cel chleb i mleko. Podajemy listę ofiarodawców: WWPP. Butkowscy, Bajanowie, Bronclikowie, Białkowie, Grunwaldowie, Grauman, Jabłońscy, Jaraczewscy, Koczorowscy, Ks. Krzywkowski, Kukierowie, Kozłowski, Klippert, Kokotowie Z., Napartowa, Przesmycki, Palmerowie, Rozenberg, Szulcowie, Sochaccy, Tetzlaffowie, Taczanowscy Ig., Wójtowiczowie, Woźniakowie. Razem ofiarowano 156 kg. chleba i 208 litrów mleka.

Akcja dożywiania obejmuje 60 dzieci, które otrzymują po 1 i 1/2 szklanki gorącego mleka, oraz porcję chleba, co stanowi dziennie 10 kg. chleba i 23 litry mleka. Dożywianie odbywa się w szkole. Wydawaniem śniadań zajęły się PP. Członkinie Z. P. O. K. przy pomocy starszych dziewcząt Szkolnego Czerwonego Krzyża.

Prócz zadeklarowanych ofiar, fundusze na powyższy cel składają się ze składek członkowskich, oraz imprez dochodowych, z których ostatnio uzyskano: z zabawy tanecznej urządzonej przez Ochotniczą Straż Pożarną w Łyszkowicach oraz Z. P. O. K.—sumę zł. 138 gr. 86, oraz zysk z przedstawienia teatralnego, urządzonego przez Szkolny Czerwony Krzyż—w sumie 53 zł. 44 gr. Razem z imprez uzyskano 192 zł. 30 gr. Biorąc pod uwagę posiadane fundusze, oraz pomoc społeczeństwa w naturze, przewidziane jest, iż akcja dożywiania przeciągnie się do połowy kwietnia, a więc przez czas najkrytyczniejszy.

Poważne traktowanie sprawy tak aktualnej jaką jest dożywianie, znalazło oddźwięk w naszem społeczeństwie, którego ofiarność oby trwała jak najdłużej. Nadmienić należy iż duszą tej akcji jest p. Zofja Koczorowska, miejscowa nauczycielka która przy wydatnej pomocy PP. Jaraczewskiej, Przesmyckiej i innych zajmuje się zbiórką, przyrządzaniem i wydawaniem ciepłej strawy najbiedniejszym.

— **Odprawa oficerów Straży Pożarnych** z rejonu XI, odbyła się dnia 17 lutego b. r. w Łyszkowicach. Na odprawie obecny był instruktor powiatowy.

Po zaznajomieniu się ze stanem poszczególnych straży, omawiane były sprawy organizacyjne, techniczne i oświatowe.

— **Szkolenie ludności w Obronie przeciwlotniczo-gazowej (OPLG).** W czasie od dnia 12/II. do dnia 14.II. włącznie Obwód Powiatowy LOPP przeprowadził 10-godzinny Kurs Obrony przeciwlotniczo-gazowej w Łyszkowicach.

W rozumieniu doniosłości znaczenia OPI. biernej kraju, ludność Łyszkowic masowo zapisywała się na kurs.

Sala miejscowej szkoły, w której prowadził kurs Instr. Rejon. O. P. L. G. p. Kossowski, zgromadziła przeszło stu słuchaczów.

Po zakończeniu kursu absolwenci otrzymali świadectwa.

Gm. Jeziorko,—Walne Zebranie Zw. Strzel. Dnia 17 bm. odbyło się walne zebranie Z. S. Oddziału gminy Jeziorko, na które przybyli przedstawiciele Powiatowego Zarządu z Łowicza.

Po sprawozdaniach przystąpiono do wyboru nowego Zarządu.

Ustępujący Zarząd Oddziału cieszył się zaufaniem, to też nie chciano nawet słyszeć o zmianie i prawie w tym samym komplecie został wybrany ponownie.

Nowoobranemu Zarządowi powierzono utworzenie nowych dwóch oddziałów, a to w Kocierzewie i Złakowie-Kościelnym, gdyż teren gminy Jeziorko jest zabardzo rozległy i jeden oddział nie mógł należycie obsłużyć.

— **Sesja sołtysów** W dniu 9 b. m. w lokalu Zarządu gminy Jeziorko w Chąśnie, odbyła się sesja sołtysów, na której obecni byli wszyscy sołtysi i podsołtysi wsi gminy Jeziorko.

Na sesji tej omawiał sprawę walki z przestępczością Komendant Posterunku P. P. z Kiernozi.

Sprawę zaś szybszego doręczania korespondencji omówił Naczelnik Urzędu Pocztowego w Łowiczu, proponując sołtysom przyjęcie awansu znaczków pocztowych, oraz założenie skrzynek pocztowych we wsiach. Założenie takich skrzynek, według oświadczenia p. Naczelnika, nie obciążyłoby żadnemi kosztami. ani sołtysa, ani też gromadę; korespondencję ze skrzynek wybieranoby raz względnie dwa razy w tygodniu, dostarczając najbliższemu Urzędowi Pocztowemu. Sprawa ta ma pójść na rady gromadzkie w celu wyrażenia zgody.

Kiernozia. Dnia 3 lutego b. r. odbyło się Walne Zgromadzenie miejscowego Koła L. O. P. P. na którem p. Szmidtówna Marja wygłosiła referat p. t.: „Polskie Lotnictwo". Następnie przystąpiono do wyborów Koła, w skład którego weszli: pp. Szmidtówna Marja, Olesiak Stanisław, Gajda Andrzej, Plichta Jan, Pekrul Władysław.

Zduny, gmina Bąków — dnia 17 lutego b. r. odbyło się Walne Zgromadzenie Koła Miejscowego. W skład zarządu Koła weszli: p. p. Sokół Jan, Krzywicki Józef, Kolary Marcin, Kaferski Jan, Lebioda Jan, Łapczyński Józef, Dalek Józef.

— Dnia 17 lutego staraniem miejscowego Koła LOPP odbył się odczyt wygłoszony przez Instr. Rejon. O. P. L. G. p. Kossowskiego na temat: „Zagrożenie lotnicze, charakterystyka napadów i rola L. O. P. P. w O. P. L. G. kraju".

Na odczyt zebrało się 150 osób, które wykazały duże zainteresowanie zagadnieniem obrony przeciwlotniczo-gazowej.

Kompina. Zabawa Straży Ogniowej. Po długim niedźwiedzim śnie Straż Kompińska znów obudziła się do życia społecznego. W dniu 17 lutego, dzięki staraniom przewodniczącego sekcji teatralnej, urządzono przedstawienie p. t. „Urwis" J. Bohusza Szyszki. Sztuka wypadła naogół udatnie. Szczególną grą wyróżniali się aktorzy jak stara wróżka Barbara, która świetnie naśladowała cygankę i Cybula Andrzej, który nietylko grą swą budził zainteresowanie u widzów ale również i charakteryzacją. Reżyserję i dekoracje poprowadził p. J. Zabost. Nazakończenie odśpiewano chórem kilka pieśni ludowych. Solo śpiewał p. J. Mycka, którego publiczność nagrodziła burzą oklasków. Po skończonym przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna.

Strażak.

Komunikaty Zarz. m. Łowicza.

Komisja Finansowo-Budżetowa. Dnia 18 b. m. Radziecka Komisja Finansowo-Budżetowa rozpatrzyła budżet dodatkowy gm. m. Łowicza na rok 1934/35. W budżecie tym pomieszczono roboty inwestycyjne (budowa wodociągu, dokończenie budowy szkoły powszechnej na Bratkowicach, wykonanie bulwaru przy ul. Tkaczew i t. p.), które nie były wprowadzone do budżetu zwyczajnego, dla braku ostatecznej decyzji Funduszu Pracy w sprawie przyznania miastu pożyczek.

Sprawa regulacji rzeki Bzury. Celem zrealizowania problemu regulacji rzeki Bzury, a tem samem i osuszenia miasta, Zarząd Miejski poczynił

szereg kroków u miarodajnych czynników, między innymi zamówił plany w Oddziale Wodno-Meljoracyjnym Województwa Warszawskiego i przeprowadził pertraktacje ze Stowarzyszeniem Opieki nad Niezarobkującą Młodzieżą w sprawie zorganizowania Obozu Pracy dla wykonania robót.

Dnia 20 lutego r. b. do Pana Wojewody udali się p. Starosta K. Siwik i Burmistrz miasta, aby przedłożyć wyczerpujący memorjał w tej sprawie i prosić o spowodowanie szybszego wykonania planów oraz włączenia robót regulacyjnych do robót publicznych na rok 1935/36.

Komitet Rozbudowy Miasta Łowicza. W dniu 18 lutego r. b. odbyło się w Zarządzie Miejskim, pod przewodnictwem p. Burmistrza posiedzenie Komitetu Rozbudowy m. Łowicza, na którem obecny był również delegat Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie, p. Sadowski. Na posiedzeniu tem zostało omówione szereg spraw aktualnych związanych z akcją kredytowo-budowlaną na terenie miasta, postawiono szereg wniosków co do zamierzeń prac Komitetu na przyszłość oraz rozpatrzono pięć podań o pożyczki i uchwalono przyznać pożyczki na łączną sumę zł. 23.000. Ponieważ kontygent pożyczkowy dla m. Łowicza przyznany na rok 1935/36 w sumie zł. 40.000—nie został jeszcze wyczerpany, a termin składania podań o pożyczki upływa z dniem 1 kwietnia r. b., przypomina się o powyższem wszystkim zainteresowanym.

Zatrudnienie i pomoc bezrobotnym. Przy oczyszczaniu miasta zatrudniono w ciągu miesiąca stycznia r. b. 211 bezrobotnych niepodpadających pod kategorję „R" i nieotrzymujących z Funduszu Pracy zasiłków w naturze.

Równocześnie Zarząd Miasta przychodząc z pomocą rodzinom utrzymywanym przez niezdolnych do pracy, rozpocznie niebawem rozdawnictwo suszu (gałęzie i drzewo) z lasku miejskiego w ilości około 70 wozów.

Kurs przewodników. Związek Propagandy Turystycznej Ziemi Łowickiej wespół z oddziałem miejscowym P. T. K. organizuje kurs przewodników po Łowiczu, a to w celu usprawnienia rosnącego z każdym rokiem ruchu turystycznego. Wykłady i zajęcia praktyczne odbywać się będą wieczorami i w dni świąteczne. Kurs jest bezpłatny; zapisy przyjmuje Sekretarjat Szkoły Handlowej do dnia 24 b. m.

Ukończenie kursu i pomyślne złożenie egzaminu otwiera poważne możliwości zarobkowe, zważywszy, że corocznie odwiedza Łowicz około 200 różnych wycieczek. Honorarja, płacone przewodnikom, wynoszą przeciętnie 10 zł. dziennie. Przed liczną rzeszą bezrobotnych młodych inteligentów jawi się więc nowa i poważna perspektywa milej, intratnej pracy.

Dla wszystkich miłośników rodzinnego miasta kurs jest jedyną okazją poznania jego przeszłości, zabytków i stanu współczesnego. Niewątpliwie też zgłoszenia kandydatów popłyną licznie.

Komisja upiększania miasta. W Łowiczu dotkliwie daje się odczuwać brak zieleńców, kwietników i racjonalnie rozplanowanych skwerów, to też Zarząd Miasta doceniając wielkie znaczenie zadrzewienia miasta i urządzenia plantacyj miejskich powołał do życia Komisję upiększania miasta, w skład której wchodzą fachowcy z wyższem wykształceniem oraz ogrodnicy z zamiłowania, znani na terenie naszego miasta. Równocześnie na cele upiększenia miasta projektuje się wstawienie do budżetu na rok 1935/36 większej kwoty pieniężnej, dotychczasowe bowiem budżety wydatku takiego nie przewidywały.

Agencja „Orbisu" w Łowiczu. Zaniedbana dotychczas, sprawa należytego przysp. turystycznego Łowickiego wchodzi z dniem każdym na lepsze tory.

Z inicjatywy p. burmistrza J. Myśliwca, który zainteresował dyrektora „Orbisu" p. Dziekońskiego poważnemi możliwościami pracy Biura Podróży na gruncie łowickim, urochomienie agencji „Orbisu" w Łowiczu jest bliskie realizacji.

W związku z tem bawił w dn. 22 b. m. w naszem mieście p. Radosław Jaszkiewicz, inspektor „Orbisu" i odbył szereg konferencyj z czynnikami zainteresowanemi.

Obok Włocławka i Płocka, Łowicz będzie więc jednem z trzech miast prowincjonalnych woj. warszawskiego, które posiądzie placówkę „Orbisu".

Walne Doroczne Zebranie Oddziału Szkolnego L. M. i K. w Łowiczu odbędzie się dnia 28 lutego 1935 roku w sali Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego Męskiego z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego i sekretarza zebrania. 2. Odczytanie i przyjęcie protokółu z poprzedniego walnego zebrania. 3. Roczne sprawozdanie Zarządu Oddziału i Komisji Rewizyjnej z dyskusją. 4. Program pracy dla przyszłego Zarządu. 5. Preliminarz budżetowy na r. 1935. 6. Wybór Zarządu Oddziału, Komisji Rewizyjnej i delegatów. 7. Wolne wnioski.

Początek zebrania o godz. 18.30. Jeśli nie będzie dostatecznej ilości członków następne zebranie wyznacza się na godz. 19 tegoż 28/II, które będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych członków.

Sala ogrzana i odpowiednio udekorowana. Przewiduje się zorganizowanie wystawy morskiej na dzień 28/II.

Zarząd Oddziału apeluje do wszystkich członków, aby swoją obecnością dali dowód poważnego traktowania wielkich zagadnień morskich i głębokiego znaczenia morza dla Polski. Ani jednego nauczyciela, członka Oddziału Szkolnego L. M. i K., tego wychowawcy młodego pokolenia, nie może zabraknąć na walnem zebraniu naszego Oddziału.

Zarząd.

Walne Zgromadzenie Oddziału Rzemieślniczego L. M. i K. odbyło się w dniu 17 lutego 1935 r. w lokalu Mostowa 4, przy współudziale przedstawiciela Obwodu Pana Inspektora Tomczyka. Po zagajeniu P. V. Prezesa Szeremetiego i sprawozdaniu zą 1934 r. zreferowanego przez Sekretarza P. Modlińskiego wybrano nowy Zarząd w składzie: Prezes P. Szeremeti, I V. Prezes P. Wacław Jankowski, II V. Prezes P. Adam Janeczek, Skarbnik P. Konstanty Modliński, sekretarz P. Karol Wójcik, Członkowie: PP. Franciszek Łapczyński, Franciszek Jędrachowicz i Tomasz Plichta. Komisja Rewizyjna— Przewodniczący P. W. Gutkowski, Członkowie Pp. Adam Fligier i Jan Sosnowski.

Walne Zgromadzenie Obwodu Powiatowego L. O. P. P. Dnia 3 marca b. r. o godz. 11-ej odbędzie się w małej sali Domu Ludowego Walne Zgromadzenie Obwodu Powiatowego LOPP w Łowiczu z porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie Zarządu: a) z działalności, b) finansowe, c) wolne wnioski Zarządu, 2) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej: a) wnioski Komisji Rewizyjnej, 3) Wybory: a) Zarządu, b) Komisji Rewizyjnej, c) Delegata i Zastępcy na Walne Zgromadzenie Okręgu, 4) Wolne wnioski (zgłoszone w terminie, przewidzianym w p-kcie 5 § 19 Statutu).

Instruktor Rejon. O. P. L. G.

Towrzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych w dniu 26 lutego 1933 r. o godzinie 11 ej w sali Domu Ludowego w Łowiczu odbędzie się Ogólne Zwyczajne Zgromadzenie delegatów Kół Towarzystwa, czynnych na terenie powiatów kutnowskiego, łowickiego i sochaczewskiego.

Z Harcerstwa. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie członków drużyny starszoharcerskiej im. ks. T. Skargi w Łowiczu. Wśród innych spraw omawiana będzie kwestja uroczystego obchodu dwudziestolecia harcerstwa łowickiego. Rocznica ta przypada na dzień 5 grudnia r. b.

Zrzeszenie Rzemieślników im. Kilińskiego, Łowicz, Mostowa 4, dorocznym zwyczajem w dniu 13 lutego 1935 r. urządza dla swych Członków i zaproszonych gości—Wieczornicę taneczną—w odnośnej sali, początek o godz. 21.

Zwiedzajmy Łowicz. Zw. Propagandy Turystycznej Ziemi Łowickiej organizuje cykl wycieczek po Łowiczu, mających na celu umożliwić wszystkim, poznanie przeszłości miasta i jego zabytków.

Wycieczki odbywać się będą w poniższym porządku: 1. Niedziela, dn. 3-III. Muzeum Miejskie im. Wł. Tarczyńskiego, 2. Niedziela, dn. 10-III. Muzeum Etnograficzne P. T. Krajoznawczego, 3. Niedziela, dn. 17-III. Kolegjata (dzieje i zabytki sztuki), 4. Niedziela, dn. 24-III. Kolegjata (skarbiec, bibljoteka i zegar), 5. Niedziela, dn. 31-III. Stare Miasto, 6. Niedziela, dn. 7-IV. Nowe Miasto, ul. Zduńska.

Opłata za udział w wycieczce wynosi 10 gr. od osoby. Godzina i miejsce zbiórki uczestników zapowiadane będą w „Życiu Gromadzkiem".

Kursy pszczelarskie—budownictwa uli ze słomy, połączone z wykładami pszczelnictwa, odbędą się w dniach 25, 26 i 27 lutego b. r. Opłata za cały trzydniowy kurs na opłacenie instruktora wynosić będzie: a) dla członków kółek rolniczych, którzy wykażą się legitymacją członkowską 1 zł., b) dla niečłonków 2 zł., które to opłaty wnoszone być winny z góry przed rozpoczęciem kursu. Zapisy przyjmowane będą na kursie i w biurze O. T. O. i K. R. w terminie do 10 marca b. r. włącznie. Rozpoczęcie kursów dn. 26.II od godz. 10 rano.

Podziękowanie. Wszystkim tym, którzy ofiarną pracą i obecnością na Balu Karnawałowym Kół Rodzicielskich Gimnazjów Łowickich w dn. 16 go lutego r. b. przyczynili się do powiększenia wpływów na dobro wpisów składa serdeczne podziękowanie.

Komitet.

Kronika Sądowa.

Sąd Okręgowy w Warszawie, na sesji wyjazdowej w Łowiczu w dniu 12 lutego r. b. skazał:

— mieszkańca gminy Dąbkowice, Stanisława Rodzisza na 8 lat więzienia za ciężkie uszkodzenie ciała Piotrowi Zagajewskiemu, spowodowane wystrzałem z karabinu, nabitego śrutem;

— mieszkańców m. Łowicza Bolesława Kołaczka i Leona Radosa po 1 roku więzienia, a Władysława Siewierskiego 1 rok i 6 miesięcy więzienia za pobicie Jana Skrzelińskiego na ulicy i usiłowanie zabrania mu pieniędzy.

Dnia 15 lutego r. b. — mieszkańców Łowicza; Moszka Dawida Grodzińskiego na 6 lat więzienia, Moszka Wolrata na 4 lata więzienia, Józefa Misurę na 6 lat więzienia, Symę Pinczewską na 3 lata więzienia, Stanisława Agnusa i Antoniego Plichtę po 2 lata więzienia za działalność komunistyczną.

Dnia 20 lutego b. r. — mieszkańca Łyszkowic Elejzera Breslera na 1 rok więzienia za kolportowanie ulotek komunistycznych.

— mieszkańca wsi Janowice gm. Nieborów Walentego Zimnego na 8 lat więzienia za ciężkie uszkodzenie ciała, które spowodowało śmierć Józefa Kuzy.

Wypadki i kradzieże.

W tygodniu ubiegłym we wsi Sierakowice Lewe—Nowa Kolonja, gminy Łyszkowice powiatu łowickiego przed zagrodą, gdzie odbywała się uczta weselna, został pobity Wojenka Jan, tegoż dnia, wskutek ran odniesionych zmarł.

Sprawców w osobie Wojenki Walentego, Wojenki Wacława, Majchrowskiego Stanisława zatrzymano.

W dniu 16.II. r. b. Ogrodowczyk Jan, lat 31, zamieszkały w Łowiczu przy ulicy M. Piłsudskiego Nr. 36, właściciel budki ze słodyczami, popełnił samobójstwo przez otrucie się kwasem karbolowym. Przewieziony do miejscowego szpitala niebawem zmarł. Przyczyną samobójstwa były nieporozumienia małżeńskie.

Obwieszczenie.

Zarząd Niejski w Łowiczu podaje do wiadomości, że na podstawie § 53 ust. 2 Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 28 czerwca 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 75 poz. 433) preliminarz preliminarz budżetowy gm. m. Łowicza na r. 1935/36 został wyłożony do publicznego wglądu w biurze Zarządu Miejskiego (Sekretarjat) na czas od dnia 21 do 27 lutego 1935 r. włącznie. Zainteresowani płatnicy danin komunalnych mogą przeglądać preliminarz codziennie w godzinach urzędowych t. j. od godz. 8-ej do 15-ej. Reklamacje dotyczące wyłożonego preliminarza, należy składać w terminie wyżej wskazanym. Burmistrz m. Łowicza

Łowicz, dn. 20 lutego 1935 r. (—) *Jan Myśliwiec.*

Ogłoszenie.

Zarząd Miejski w Łowiczu jako Instytucja Zastępcza Funduszu Bezrobocia podaje do ogólnej wiadomości, że wszystkie zakłady pracy zatrudniające od 5 osób wzwyż winny w terminie 3-dniowym na podstawie art. 29 i 30 Obwieszczenia Ministra Opieki Społecznej (Dz. U. R. P. Nr. 58, poz. 555 z dnia 11 VII 1932 r.) zgłaszać ilość zwolnionych pracowników, zatrudnionych i ilość miejsc do zatrudnienia. Przy zgłaszaniu należy podać: imię i nazwisko, zawód, adres i dat urodzenia i data rozpoczęcia pracy.

Niezastosowanie się do powyższego pociąga za sobą **kary od zł. 50 do 1000 zł.** (Podstawa—par. 34 wymienionego Obwieszczenia Ministra Opieki Społecznej) Burmiatrz m. Łowicza

Łowicz, dn. 20 lutogo 1935 r. (—) *Jan Myśliwiec*

Oewieszczenie.

Zarząd Miejski zawiadamia, że należności za prąd elektryczny płatne są w terminie 6 dniowym od daty doręczenia rachunku. Dotychczas większość abonentów nie przestrzega tego terminu narażając się na dodaktowe kosyta wynikłe z wyłączenia prądu a gminę Miasta na znaczne trudności finansowe.

Przypominając o powyższym Zarząd Miejski apeluje do obowiązku mieszkańców i prosi o terminowe regulowanie należności ściśle w określonych terminach.

Nadmienia się przytem że na przyszłość żadne ulgi stosowane nie będą i zaległe należności będą ściągane z całym rygorem.

Redaktor: **Zygmunt Kośmider.** Redaktor odpowiedzialny: **Mgr. Stanisław Olesiak.**

Stali Korespondenci: B. Klusko-Sobykowski—Domaniewice, M. Łuczyński—Bielawy, L. Stępniak—Kiernozia, A. Grzywacz—Kompina, W. Rembowski—Jeziorko, J. Rosiński—Gdynia, St. Woźniak—Łyszkowice.

Wydaje: **Inż. Jan Czarnowski** w im. Powiat. Komitetu Regjonalnego w Łowiczu.

Druk. K. Rybackiego w Łowiczu.